

UNIwersytet WROCLAWSKI
Biblioteka Wydziału Prawa

83181

Copyrighted material

BIBLIOTEKA
Zakładu Prawa Handlowego
i Bankowego
Uniwersytetu Wrocławskiego

DR JAN SPYRA

L. inw.
2249

21/19

Kwalifikacja prawna kontraktów naftowych

L W Ó W.

Z DRUKARNI „SŁOWA POLSKIEGO“, POD ZARZ J. ZIEMBIŃSKIEGO
1905.



83181

83181



1180093400

PAd

Kwalifikacya prawna kontraktów naftowych.

I.

Ze sprawozdania sejmowego komisji górnictwej o petycji w sprawie zmiany ustawy naftowej (Lwów 29 października 1904, Ls. 992|04) dowiaduję się, że ustawa naftowa z 17 grudnia 1884 Nr. 35 dz. u. i r. kr. z r. 1886 nie przyjęła się w kierunku tworzenia pól naftowych. Tych bowiem istnieje w Galicyi dzisiaj 20—30. Przyczynę tego faktu upatruje komisya słusznie w § 2 cyt. ustawy. — Wobec tej przyczyny stosunki prawne przemysłu naftowego w ten sposób się ukształtowały, że przedsiębiorcy naftowi zabezpieczają swe prawa poszukiwania i eksploataowania nafty przez ich intabulacye w stanie biernym posiadłości gruntowej na karcie C. Rozmaitą jest treść i charakter tej intabulacyi. — Prawa te bywają intabulowane w księgach gruntowych, jako prawa dzierżawy, jużto jako prawa służebności, wreszcie jako prawa bez bliższego ich określenia.

Wiadomo mi, że powyższych wpisów hipotecznych w księgach gruntowych w Galicyi naliczyć można na kilka tysięcy, i dlatego ze zdziwieniem czytam dalej w sprawozdaniu sejmowem, że sądy dopiero obecnie po dozwoleniu na tysiące powyższych wpisów zaczynają „wcale liczenie odmawiać wprost

intabulacyi tych praw, nie uważając ich ani za prawa dzierżawy, ani za służebności, odmawiając im wogóle charakteru, któryby nadawał im możność wpisu do tabuli na zasadzie ustawy hipotecznej“.

Ze sprawozdania stenograficznego, dotyczącego odnośnej rozprawy sejmowej (31 posiedzenie, II sesya, VIII peryod z 12|XI 1904) dowiemy się raz jeszcze (głos Małachowskiego), że „władze sądowe dopiero w ostatnich czasach zajęły się gorąco stroną prawną kontraktów naftowych“ oraz, „że sądy w całym okręgu lwowskim uznały, że prawa naftowe, które nabywa przedsiębiorca, nie nadają się do wpisu do ksiąg hipotecznych“.

Refleksye sądów są rzeczywiście spóźnione, jeśli się zważy, że przez lat dwadzieścia sądy te skutecznie tysiące wpisów w księgach hipotecznych, lecz co gorsze, refleksye te i zapatrywania są zapewne i szkodliwe, budząc w szerokiej publiczności obawę o prawność swych stosunków naftowych i zwrot udzielonego przedsiębiorcom naftowym kredytu.

Postaram się wykazać, że zapatrywanie sądów okręgu lwowskiego na kwalifikacyę prawną kontraktów naftowych jest mylnem, oraz, że twierdzenie, jakoby wpisy hipote-

ezne tych kontraktów były nieważne — jest bezpodstawnem.

Kontrakty naftowe zawierają prawie zawsze treść następującą: osoba X. wydzierżawia osobie Y. prawo poszukiwania i wydobywania nafty, właściciel gruntu zezwala, aby to prawo było intabulowane w księgach gruntowych, nadto nadaje właściciel dzierżawcy różne prawa jako to: używania dróg, kopania ziemi słowem zaprowadzania takich urządzeń, które potrzebne są do poszukiwania i wydobywania nafty. Pożytki nieużytego terenu należą do właściciela. Prawo to może dzierżawca wykonywać wspólnie z kimkolwiek i przenieść je też na trzecią osobę. — Właściciel obowiązuje się gruntu nie obciążać. Dzierżawca w razie licytacji realności ma prawo wierzycieli zaspokoić i wydatek ten stracić sobie z czynszu. Jako cena dzierżawna ustanowiona jest jednorazowa kwota za odstąpienie prawa, szychtowe, t. zw. procenta brutto i czynsz roczny za uzyskanie gruntu.

Widać z powyższych warunków typowych kontraktu naftowego, że strony nie umieją ściśle formułować swego stosunku prawnego, jeśli się zważy, co zresztą sprawozdanie sejmowe podnosi, że właściciele gruntów w umowach naftowych nie godzą się na całkowite odłączenie prawa swego do nafty od gruntu; wobec tego nie powinno być w tych kontraktach mowy o dzierżawie prawa poszukiwania nafty, lecz tylko o dzierżawie gruntu celem poszukiwania nafty.

Ustawa naftowa bowiem mówi w § 2 o prawie (samoistnym) do poszukiwania i wydobywania nafty wtedy, gdy właściciel swe uprawnienie do nafty na zawsze od gruntu odłączy. — Jest jednak pewnem że kontrahenci zawierając kontrakt na czas kalendaryzowy, przeważnie 25 letni i wiedząc o § 2 ustawy naftowej, utrudniającej utworzenie pola naftowego, objawiają zgodnie wolę, by kontrakt ten był kontraktem dzierżawy.

To też mimo tych usterek formalnych winno się je tak tłómaczyć, aby nie było możliwych sprzeczności i aby kontrakty te były skuteczne. (§. 914 u. c.).

Kontrakty te intabulują strony w księ-

gach hipotecznych w najróżnorodniejszej formie i tak na kartach C. wykazów hipotecznych jako prawo dzierżawy na wykazie hipotecznym, jego parcelach lub idealnych częściach celem wyszukiwania i wydobywania nafty, jako prawo dzierżawy wyłącznego prawa poszukiwania itd., jako prawo poszukiwania itd., lub wreszcie jako prawo służebności wyłącznego poszukiwania nafty. Zdarzają się też wpisy prawa służebności prawa dzierżawy lub, że prawo poszukiwania i wydobywania nafty przysługuje osobie X. na czas taki a taki.

Ilość wpisów we formie pierwszej, t. j. kontraktu dzierżawy na wykazie hipotecznym celem wydobywania itd. jest jednak przeważną. Czasami znaleźć można i adnotacye na karcie B. jako ograniczenie właściciela w rozporządzaniu prawem własności z powodu odstąpienia prawa wydobywania nafty, zaś na karcie C. tamże wpis prawa dzierżawy względnie wyłącznego prawa poszukiwania nafty.

Nadmieniłem wyżej, zgodnie ze sprawozdaniem sejmowem, że sądy lwowskie jednogłośnie orzekły, że prawa do nafty przysługującego właścicielowi dzierżawic nie można, oraz, że wszystkie wpisy hipoteczne praw dzierżawy z kontraktów naftowych wypływających są nieważne. Jako argumenta podają, że nafta owocem nie jest, że wydobywając naftę zużywa się ziemię, więc brak warunku nieużywalności rzeczy z §. 1090 u. c. Opinio communis oświadczyła się również przeciw uznaniu praw z kontraktów naftowych za służebność nieregularną, a przyjęła natomiast, że kontrakty naftowe są umowami sui generis — contractus innominati.

Zapatrywaniu powyższemu sprzeciwiam się i twierdząc, że kontrakty naftowe zawierają wszystkie warunki kontraktów dzierżawy. Zaznaczam tu jednak wyraźnie, że obecnie nie zajmuję się kwalifikacją prawną tych rzadkich zresztą kontraktów naftowych, w których właściciel gruntu oświadcza, że swe prawo do nafty od gruntu odłącza i przenosi je na zawsze na osobę drugą, która jednak pola naftowego w myśl §. 2. ustawy naftowej z niego nie tworzy.

Twierdzenie swe udowadniam bez zawierania kompromisów z paragrafami w następujący sposób:

§. 1090 u. c. brzmi: umowa, mocą której ktoś otrzymuje użycie rzeczy niezusuwalnej na pewien czas i za oznaczoną cenę, zowią się kontraktem dzierżawy.

Przyjąć musimy, że wyraz „użycie — Gebrauch“ ma w §. 1090 u. c. znaczenie konwencyonalne oraz, że właściciel rzeczy niezusuwalnej może odstąpić swą rzecz na użycie w rozmaitych celach, stosownie do umowy (§. 1098 u. c. „dem Vertrage gemäss“, §. 1096 u. c. „in dem bedungenen Gebrauche“). Użycie to np. gruntu, może więc być tego rodzaju, że dzierżawca pobiera owoce z gruntu lub używa go w inny sposób (§. 1093 i 1103 u. c.). Zaznaczam dalej, że §. 1105 u. c. mówi o dochodzie z gruntu (Ertrag). Z §. 404 u. c. dowiadujemy się, że przybytkiem jest wszystko, co z rzeczy powstaje lub do niej jako nowe przychodzi, oraz, że przybytek wywołuje natura, sztuka lub obie razem. §. 405 mówi, że naturalnym przybytkiem, produktem natury są te naturalne owoce gruntu, które grunt sam wydaje bez uprawy.

Wiadomo zaś z §. 295 u. c. że owoce są nieruchomością, dopóki ich nie odłączono; odłączenie zaś ich czyni je ruchomością, do czego potrzeba nakładów (§. 519 u. c.). (Do naturalnych owoców zalicza ustawa w §. 405 u. c. zioła, grzyby itp. w §. 477 u. c. piasek, wapno, kamieniołomy, w §. 519 u. c. dochód z kopalni a więc niewątpliwie i naftę. Patrz Till T. II. str. 342 i rozpraw w przypiskach tam powołane).

Również minerały w ustawie górniczej są nazywane naturalnymi owocami, naturalnymi produktami. §. 3. patentu górniczego mówi: Unter Bergregale wird jenes Hoheitsrecht verstanden, gemäss welchem gewisse auf ihren natürlichen Lagerstätten vorkommende Mineralien... §. 13. Schürfen heisst, vorbehalten Mineralien aufsuchen und gefundene soweit aufheben, dass die Verleihung des Eigentumsrechtes auf dieselben erfolgen kann; wreszcie §. 123 tamże mówi wyraźnie o minerałach, jako o „Rohproducte“.

Na podstawie powyższych premis twierdzą, że właściciel gruntu, do którego od r. 1884 należy również i nafta, jako naturalny owoc gruntu, jest w prawie wydzierżawić swój grunt w tym celu, aby dzierżawca używał go jedynie przez wydobywanie naturalnego owocu t. j. nafty. Oczywiście że możliwość tego wydobywania jest zawarunkowaną od przelania na dzierżawcę różnych uprawnień do gruntu.

Tak więc upada stanowczo twierdzenie, że kontrakty naftowe jako dzierżawne istnieć nie mogą i że wszystkie wpisy tych praw dzierżawnych, uskutecznione w księgach gruntowych — są nieważne. Jeśli kontrakt naftowy zawiera umowę o użyciu gruntu w pewnym umówionym celu, t. j. w celu poszukiwania i eksploataowania jego naturalnego owocu t. j. nafty, to kontrakt taki jest kontraktem dzierżawy i może być (§. 9 u. h) przedmiotem wpisu do ksiąg gruntowych.

Sądzę, że argumenta powyższe uzasadniają dostatecznie kwalifikację prawną tej prawie jedynej formy kontraktów naftowych.

II.

Stosunki prawne minerałów niezatrzymanych, do których od r. 1884 nafta należy, muszą być wedle kodeksu cyw. oceniane, jeśli n. p. co do nafty, nie stało się zadość § 2 ust. naft. Dowód na to w art. II. patentu z 23 maja 1854 w §§ 2, 124, 125, 126, 127 i 284 ust. górn.

Dr. Dziedzic w artykule swym o naturze cywilnej kontraktów naftowych (Przeгляд prawa i adm. 1901) stara się w sposób niezręczny ocenić uprawnienia naftowe, odstąpione przez właściciela gruntu przedsiębiorcy, który nie czyni z nich pola naftowego — jako prawo rzeczowe w myśl § 307 ust. cyw. Nie mogąc jednak podciągnąć tego prawa pod żadne z praw rzeczowych w § 308 ust. cyw. wyliczonych, twierdzi, że życie wytwarza nowe prawa rzeczowe, których kodeks cywilny nie przewidział. Zręczniej byłby czynił, gdyby powołał się na § 298 ust. cyw. i postawił tezę, że skoro teoria niektóre prawa z § 308 ust. cyw. jako rzeczowe wyklucza, to tej samej teorii wolno nowe two-

rzyć i do § 308 ust. cyw. weelić, a praktyce za głosem teorii podążać.

Dr. Stanisław Hofmoki zaś (Przegląd prawa i adm. 1901) uznaje uprawnienia naftowe nabyte przez przedsiębiorców tylko za prawa obligatoryjne, poczem nasuwa mu się (str. 782) pytanie, czy uprawnienia te nie są dzierżawą i pytanie swe rozstrzyga twierdząco. Nie może jednak uznać, by uprawnienia te mogły wytworzyć służebność lub inne prawo. Przy końcu swych roztrząsań, rozpoczętych utartym zwyczajem od Justyniana, czyni dystynkcyę twierdząc, że jeśli t. zw. kontrakt naftowy nadaje między innemi właścicielowi gruntu prawo do procentów brutto, to kontrakt ten jest kontraktem dzierżawy i zarazem spółki w myśl § 1103 ust. cyw. Zapatrywaniu temu sprzeciwia się sama ustawa.

Paragraf 1103 ust. cyw. ma tylko wtedy zastosowanie, gdy czynsz umówiono tylko w pożytkach z gruntu, nie łącznie z czynszem w pieniądzech, a nadto czynsz ten oznaczońo w stosunku do całości.

Paragraf 1090 ust. cyw. mówi o cenie w ogóle, która niekoniecznie musi istnieć w pieniądzech, jak to w § 1055 ust. cyw. postanowione.

Paragraf 1092 ust. cyw. nie powołuje się na § 1055 ust. cyw., tylko wyraża, że w braku umowy czynsz należy uiszczać w sposób identyczny z uiszczaniem ceny kupna.

Paragraf 1122 ust. cyw. oznacza czynsz wieczysty w pieniądzech, owocach, lub tak że w usługach, a mimo to, kontrakt z tego paragrafu nie nazywa się wieczystą dzierżawą i spółką, lecz tylko dzierżawą.

W końcu § 1055 ust. cyw. nie tworzy kontraktów kupna — zamiany, tylko stanowi wyraźnie, że kontrakt pewien zowie się kupnem albo zamianą, a przy równej wartości rzeczy zalicza go do kupna.

Dwoistość kontraktu dzierżawo-spółki jest więc zbyteczną.

Prof. dr. Zoll młodszy w opinii swej o t. zw. kontraktach naftowych (Przegląd praw i adm. 1903) uznaje możliwość dzierżawy uprawnień naftowych, jak również nabycia ich w formie służebności nieregularnej w myśl §§ 479 i 477 ust. cyw.

W czasopiśmie „Nafta“, Lwów, 5 stycznia 1905 czytałem jeszcze artykuł Zdzisława Podgórskiego: Stosunki prawne naszego przemysłu naftowego, który uprawnieniom naftowym formy dzierżawy odmawia, a natomiast obleka ją w ogólną formę prawa rzeczowego z powodów, które mojem zdaniem do dyskusyi się nie nadają.

Zarzut sądów okręgu lwowskiego i Najwyższego Trybunału (G. U. W. nr. 1356 i nr. 1389 z r. 1903), że uprawnienia naftowe nie mogą wytworzyć dzierżawy, gdyż nafta owocem nie jest i przez jej eksploatacyę ziemia się zużywa, a więc nie ma warunku niezużywalności z § 1090 ust. cyw. usuwam w sposób na wstępie podany, a więc, że §§ 1090, 1091, 1093 i inne ust. cyw. nie mówią koniecznie o używaniu rzeczy niezużywalnej przez ciągnięcie owoców, tylko w ogóle o użyciu; możemy więc nafeie nazwę owocu odebrać, co jednak nie przeszkodzi uznaniu kontraktu naftowego za dzierżawę. Przez wydobywanie nafty nie przestaje grunt być rzeczą niezużywalną, a na zmniejszenie jej wartości zezwalają §§ 513 i 1305 ust. cyw. na wydobywanie części składowych gruntu § 477 ust. cyw., wreszcie § 98 i inne ust. górn. mówią, że właściciel gruntu odstępuje swój grunt przedsiębiorcy górniczemu celem używania (Benützung).

III.

Cel mego artykułu zmusza mnie obecnie do zebrania dowodów na to, że uprawnienia naftowe mogą i często też przybierają formę służebności użytkowania z § 509 ust. cyw., oraz, że w tej formie mogą w znacznej mierze odpowiedzieć potrzebom ekonomicznym przedsiębiorców naftowych.

Zarzuty przeciw prawnej formie i jej dostateczności są liczne. Wyliczę je, a potem usunę.

Dr. Dziezic podnosi: 1) użytkowanie ma służyć osobistym potrzebom uprawnionego, jak w prawie rzymskiem i nie tworzy podstawy samoistnej dla odrębnego gospodarstwa; 2) użytkowanie ma korzyść osobistą na celu (Vorteil § 472 ust. cyw.); 3) paragraf 509 ust. cyw. nadaje uprawnionemu użytkowanie bez ograniczenia, gdy tymcza-

sem przedsiębiorca naftowy ma prawo tylko do nafty z wyłączeniem innych pożytków ziemi (tak samo dr. Hofmokl); prof. Zoll młodszy przyjmuje dlatego służebność nieregularną; 4) użytkowanie jest nieprzenośne, wreszcie dr. Stanisław Hofmokl podnosi 5) uprawnienia naftowe w formie użytkowania nie nadają się na wpis do ksiąg gruntowych, bo są skomplikowane i nie mogą być wpisane wszystkie do księgi głównej, lecz trzeba by włączyć do kontraktu celem przekonania się, jaki jest rozmiar praw użytkowania (str. 777).

Odpowiedź na zarzuty:

ad 1 i 2. Nie mogą dopatrzeć się w ustawie charakteru posiłkowego i czysto osobistego, powiedzmy indywidualnego w służebności użytkowania.

(Inaczej używanie § 505 i 507 u. c.) §§ 472 i 473 u. c. wcale tego charakteru nie wykazują, gdy przeciwnie przedawnienie, jako tytuł nabycia służebności (§ 526 u. c.) stanowiąc m. zd. ten charakter rzymski usuwa, jak również 529 u. c. rozszerzający z woli strony służebności osobiste na dzieci i rodzinę, których właściciel wcale może nie znać i nie przewidzieć, że ich liczba może być tak wielka, że będą mieli tylko siebie a wtedy nie będzie można mówić, że użytkowanie jest im pomocą w ich gospodarstwie lub przeciwnie, że nie jest dla nich całym gospodarstwem.

ad 3. Wyraz „Ohne alle Einschränkung“ w § 509 u. c. należy pojmować jedynie jako przeciwstawienie do słowa: „blos zu seinen Bedürfnisse“ z §. 504 u. c. § 504 u. c. stanowi, że zasady wykonywania służebności osobistych a więc i ich rozmiar należy w pierwszym rzędzie do umowy a dopiero w jej braku mają zastosowanie dalsze paragrafy a więc i § 509 u. c.

Stubenrauch (str. 717) mówi, że właściciel może za zezwoleniem użytkowcy (§ 486 u. c.) ustanowić nową służebność, jakżeż więc byłoby to możliwym, gdybyśmy wyraz „ohne alle Einschränkung“ przyjęli w znaczeniu przypisywanem mu przez przeciwników. § 483 u. c. (ogólny) dozwala właścicielowi używać rzeczy obok uprawnionego, więc gdyby to robił nadal, nie mógłby już użytkownika ustanowić na tej samej rzeczy.

W końcu sama ustawa w § 521 u. c. tłumaczy wyraz „ohne alle Einschränkung“ na moją korzyść w słowach: Die Servitut der Wohnung ist das Recht, die bewohnbare Teile eines Hauses zu seinen Bedürfnisse zu benutzen (Gebrauch) a dalej jako służebność użytkowania mieszkania uznaje, gdy „alle bewohnbare Teile des Hauses mit Schonung der Substanz, ohne Einschränkung zu geniessen“ są oddane. Przecież potrzeby osobiste używacza mogą być tak liczne, że i on będzie używał wszystkich części mieszkalnych, więc tu różnicy by nie było, lecz w § tym nie łączy ustawa wyrazu „ohne Einschränkung“ z wyrazem „alle bewohnbare Teile, tylko po wyrazie Substanz dała przecinek a wyraz „ohne Einschränkung“ łączy z „geniessen“, co rozumiem w ten sposób, że nie wszystko bez ograniczenia ma się prawo używać, lecz tylko używać bez ograniczenia w przeciwstawieniu do § 505 u. c. Zresztą sama ustawa pozwala właścicielowi domu ciągnąć inne pożytki z mieszkania a więc pożytek jest między niego a użytkowcę podzielony, co zresztą umową (§ 504 u. c. może być zmienionem.

Nie widzę też powodu i konieczności, aby ze służebności użytkowania uprawnień gruntowych do nafty robić służebność nieregularną; § 479 nazywa służebnościami nieregularnymi tylko te służebności, które mają naturę służebności gruntowych, przysługują osobie, zaś pozornymi te służebności, które mogą być każdej chwili odwołane, ostatnie zaś zdanie § 479 u. c., mówi, że kto twierdzi, że istnieją odstępstwa od natury pewnej służebności, ten powinien to dowieść oraz, że takich odstępstw nie można się dorozumiewać. Użytkowanie z kontraktu naftowego nie jest przecież ustanowionem z warunkiem „precario modo“ a naturą służebności osobistych jest w myśl § 473 u. c. to że przysługują osobie.

Między zaś używaniem a użytkowaniem widzę tę istotną różnicę, że rozmiar używania musi podlegać przepisowi w § 505 u. c. oraz, że z tego powodu, używanie jest nieprzenośnem, zaś użytkowaniem jest m. zd. wszystko co powyższych dwóch ograniczeń

nie posiada. Wobec tego nie widzę powodu do przyjęcia, że definicya użytkowania z § 509 u. c. zawiera określenie natury użytkowania, gdyż jej naturą jest przynależność do osoby a w § 508 u. c. podaje tylko różnicę między użytkowaniem a używaniem. Rozmiar prawa używania musi się stosować do § 505 u. c. co jest wyrażonem w słowie „darf“ zaś rozmiar prawa użytkowania określają §§ 509, 510 i 511 u. c. o ile to w myśl § 504 u. c. umową nie zmieniono. Przeciw przyjęciu służebności nieregularnej przemawia i ten fakt, że ustawa cywilna zdaje się nie wymieniać wszystkich służebności osobistych (patrz napis nad § 504 u. c.) tylko omawia ich typy, które wypełnia umowa (§ 504 in principii u. c.) i odnośne przepisy iuris stricti.

ad 4. Kodeks Terezyański C. XXVIII. stanowił, że użytkowanie wolno przenosić gdy strony wyraźnie tak umówiły, kodeks zachodnio-galicyski wyraźnie to dozwalał, czy jego odbitka kodeks cywilny zasadę tę porzucił może być rzeczą sporną. Powoływanie się więc na Justyniana lub innych znaczyłoby tłumaczyć Justyniana, a nie kodeks cywilny. Komentatorowie podnoszą, że wyraz „eigenmächtig“ w § 485 u. c. nie można w ten sposób rozumieć, by za zezwoleniem właściciela rzeczy również i użytkowca mógł swe prawo przenieść na drugą osobę, a na dowód przytaczają wyjaśnienie w motywach ustawy zamieszczone a tego przepisu dotyczące. Uznają wartość i konieczność poznania motywów pewnej ustawy ale tylko w celach wyjaśnienia wątpliwości, co zaś znaczy wyraz „eigenmächtig“, nie mam wątpliwości, stosując zasadę tłumaczenia ustawy w § 6 podaną.

Sądzę przeto, że użytkowanie jest przenośne, używanie zaś nie a to dlatego, bo § 507 u. c. wyraźnie tego zabrania.

§ 529 u. c. nie dowodzi nieprzenoszalności, tylko określa czas trwania służebności na ten wypadek, gdy go strony nie umówiły. (G. U. W. nr. 6027 z r. 1879).

§ 527 dowodzi niewątpliwie przenoszalności służebności użytkowania rzeczy. (Servitutis in haber). Taksamo twierdzi prof. Dr. Wróblewski w komentarzu do prawa spadkowego. Kraków 1904 str. 221.

Zupełnie wyraźnie wypowiada zasadę przenoszalności użytkowania § 1257 u. c., którego nie można uważać za wyjątek, lub twierdzić, że tu mowa o przeniesieniu tylko wykonywania prawa.

Zauważyć należy, że ponieważ służebności użytkowania nie musi uprawniony osobiście wykonywać, więc też właścicielowi rzeczy wcale nie może rozchodzić się o to, do kogo służebność użytkowania należy, byle tylko czas jej trwania nie został przekroczonym.

Dlatego też twierdzą, że w myśl § 504 u. c. wola stron jest tu decydującą. Mogą więc przenosić użytkownika wyraźnie wykluczyć, a w braku takiego oświadczenia, uprawniony może prawo swe przenieść na czas w pierwotnej umowie z właścicielem oznaczony (§ 527 u. c.), a w braku oznaczenia czasu, nabywca ma prawo do służebności aż do śmierci prawozlewy (§ 529 u. c.).

Judykatura austriacka stale uznaje możliwość przenoszenia wykonywania, ale też prawie stale wyklucza możliwość przeniesienia samego prawa. Jako argument podają § 485 u. c. oraz twierdzą, że § 1257 u. c. pozwala małżonkowi na odstąpienie tylko wykonywania prawa użytkowania. Gdyby to twierdzenie miało być prawdą, a przeciw prawdzie rozumu nie ma, to małżonek sam tylko odpowiadałby właścicielowi z § 513 u. c., gdyż nabywca wykonywania, nie znajdujący się w żadnym stosunku prawnym do właściciela tej odpowiedzialności ponosić nie może.

ad 5. Odpowiedź na zarzut, że prawo służebności użytkowania nafty nie nadaje się na wpis do ksiąg gruntowych z tego powodu, że przeglądający księgi gruntowe po przeczytaniu wpisu nie ma jeszcze wcale wiadomości o rozmiarach uprawnień przedsiębiorcy naftowego i musi zaglądać dopiero do umowy, znajduje się w § 1 u. h.: księga gruntowa składa się z księgi głównej i z dokumentów.

Jeśli wszystkie powyższe argumenty dadzą się utrzymać a może i inne wspomoga moje twierdzenia, natenczas prawom przedsiębiorców naftowych w tej formie nabytym zagrażałby poważnie jedynic § 227 o egz.

Na pewne poparcie mych twierdzeń wyżej ad 3 znalazłem w całym zbiorze G. U. W. tylko kilka orzeczeń, które podaję w streszczeniu.

G. U. W. nr. 4662 z r. 1879: A sprzedaż gruntu osobie B z zatrzymaniem uprawnień do glinki (Grünerde) w gruncie się znajdujących. Prawo swe przeniósł na osobę C. Nabywca gruntu B wystąpił ze skargą przeciw C o uznanie jego prawa za zgasłe twierdząc, że prawo to, będące służebnością użytkownika zgąsło ze śmiercią A (§ 529 u. c.).

Pozwany zarzucił, że prawo jego eksploataowania glinki nie jest użytkowaniem lecz własnością. I. instancja uznała własność, II. inst. przyjęła służebność użytkownika, III. inst. przyjęła, że A zastrzegł sobie nie tylko samą służebność użytkownika ale nawet własność a ponieważ własność górnicza pokrywa się z własnością ogólną, przeto A był właścicielem, nie samym użytkownikiem i mógł swe prawo przenieść.

G. U. W. nr. 4488 z r. 1879 (sądy: Krzeszowice - Kraków - Wiedeń) A kupił wyłączne prawo do kamieniołomów różnego rodzaju na wieczne czasy a następnie przeniósł je na B. I. instancja uznała to prawo za służebność użytkownika i orzekła, że może być przenoszone za zezwoleniem właściciela gruntu w myśl § 485 i 507 u. c. III. instancja zaś przyjęła w zastosowanie kodeks francuski, ponieważ ten obowiązywał w Wielk. Ks. Krak. w chwili powstania prawa A, a ponieważ kodeks francuski służebności osobistych nie zna (art. 637), a zatem w tym wypadku nastąpiło kupno rzeczy (art 1582).

IV.

Obeenie przystępuję do kwalifikacji prawnej tych rzadkich kontraktów naftowych, w których właściciel prawo do nafty od gruntu odłącza, przenosi na zawsze na osobę drugą oraz zezwala aby z prawa tego pole naftowe utworzono.

Ponieważ k. c. własności czasowej nie zna, bo jak prof. dr. Wróblewski (komentarz do § 531—824 u. c. str. 194) mówi: własność dopuszcza tylko czasowych ograniczeń (jira in re) i przez to własnością

być nie przestaje, własność jednak z zakreślonym czasem trwania do nazwy własności nie ma prawa i tylko za czasowe ograniczenie innej prawdziwej własności uchodzić może (inaczej Stubenrauch I str. 443 z r. 1892, a prof. dr. Zoll młodszy w opinii o kontraktach naftowych podnosi jako najlepszy argument za własnością czasową § 613 u. c.; patrz przeciwną ocenę tego paragrafu u prof. dra Wróblewskiego w komentarzu prawa spadkowego str. 220), przeto sądzę, że jeśli odłączenie i przeniesienie tego prawa nastąpiło na czas kalendarzowy, umowa taka własności przedsiębiorcy naftowemu dać nie może. Inaczej się mojem zdaniem ma rzecz, gdy właściciel gruntu uprawnienia swe do nafty odłączył na zawsze. Rozstrzygnięcia powyższego wypadku przez sądy nie znam. (Patrz prof. dr. Jaworski komentarz do ustawy o księgach publicznych tom II. str. 249).

Nadmieniłem wyżej, że nabywca takiego prawa intabuluje w księgach gruntowych w ten sposób, że na karcie B. umieszcza adnotację ograniczenia właściciela w rozporządzeniu własnością, zaś na karcie C. mieści się wpis wyłącznego prawa poszukiwania nafty.

Przy § 360 u. c. w wydaniu prof. Jaworskiego Kraków 1903 czytamy: „Nie ma już dzisiaj kwestyi, że podział własności na zupełną i podzieloną musi być zarzucony“. Za porzuceniem tego podziału z punktu naukowego oświadczają się jednak nie wszyscy. W każdym razie sądzę jednak, że przepisów ustawy doktryna wyrzucić nie może i nie powinna, jeśli przepisy te okazują żywotność i dlatego podzielam zdanie prof. Wróblewskiego, że skoro pozytywne przepisy o własności zupełnej i niezupełnej istnieją, to w praktyce przepisy te stosowane być muszą (komentarz str. 242).

Właściciel gruntu odstępując swe prawo do nafty na zawsze, nadaje przedsiębiorcy naftowemu celowo: prawo do jednego pożytku z ziemi t. j. nafty a dla możliwości stania się właścicielem tych pożytków odstępuje mu wielką sumę uprawnień do substancji t. j. do gruntu. W ten sposób jednemu z nich służy pewne prawo do istoty

rzeczy i prawo do pożytku t. j. do nafty, drugiemu również pewne prawo do substancji i prawo do reszty pożytków. Podział tych uprawnień nie sprzeciwia się pojęciu własności podzielonej z § 357 u. c., gdyż każdy z nich może wykonywać uprawnienia właściciela z § 362 u. c. z ograniczeniami w § 363 u. c. podanemi i swe prawa intabulować.

Trudno przeczyć, że przedsiębiorca naftowy nie ma tu prawa do substancji ziemi. Jak daleko sięgające jego prawa będą, zależy od umowy. Skoro zaś judykatura austriacka uważa naftę za substancję gruntu, nie wątpię, że trudności z przyjęciem własności podzielonej nie będzie.

Nie widzę więc potrzeby uważania tak nadanego prawa do nafty za prawo *sui generis*, skoro jeszcze obowiązująca instytucja

własności podzielonej sama się do zastosowania narzuca.

Jeśli uprawnienia naftowe mogą przyjąć wedle kod. cyw. formę dzierżawy, służebności użytkowania (może przenośnej) i własności użytkowej, odpadłaby konieczność stosowania się do § 2 ust. naft. i wydawania noweli przez Sejm projektowanej, jeśli zaś nie, to zwracam uwagę, że własność górnicza na lat najwyżej 50 miała już w Austrii zastosowanie ze względu na naturę minerałów i inne okoliczności w królestwie Lombardyi i Wenecyi na podstawie *Regolamento per le miniere* z 9 września 1808.

Cel mego artykułu: chęć, aby chociaż w drobnej mierze ułatwić Wydziałowi krajowemu spełnienie polecenia sejmowego, czy i jaki projekt noweli naftowej ma przygotować.

Lwów w styczniu 1905.





1180093400

PAd